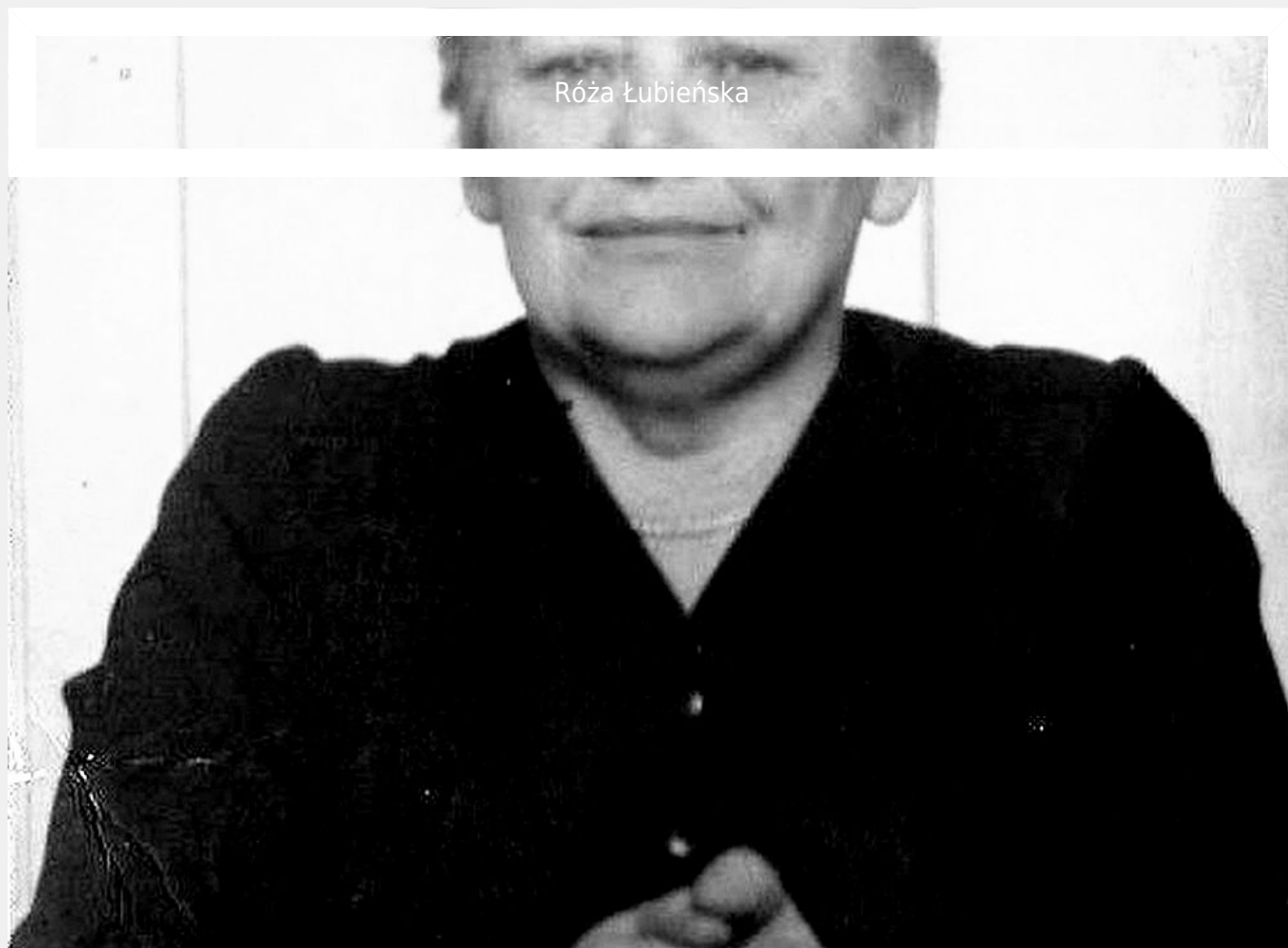


Wojna obronna 1939

<https://1wrzesnia39.pl/39p/biogramy/53257,Roza-Lubienska.html>

2020-11-24, 21:59



Biografia

Nowatorska filantropia

Kraków, położony blisko granicy z Rzeszą Niemiecką, od pierwszych dni września 1939 r. odczuwał skutki działań wojennych. Z miasta ewakuowały się władze cywilne i podległe im instytucje, nasilała się atmosfera niepewności i chaosu. Groźba szybkiego wkroczenia

Niemców pchnęła ludność cywilną do ucieczki przed frontem. Niemniej w Krakowie pozostały osoby, które wzięły na siebie odpowiedzialność za losy miasta i jego mieszkańców. Wśród nich znalazła się Róża Łubieńska, która z niespotykaną energią zajęła się organizacją pomocy społecznej. Podopiecznych nie brakowało, bowiem Kraków szybko stał się „stolicą uchodźców i przesiedleńców”, którzy nagle tracili cały dorobek życia.

Róża Łubieńska urodziła się w 1881 r. w Zassowie koło Dębicy, w ziemiańskiej rodzinie Elżbiety i Witolda hr. Łubieńskich. Wyrastała w domu kultywującym tradycje patriotyczne i społecznikowskie, w atmosferze głębokiej pobożności. Dwie siostry Róży – Maria i Zofia – zostały urszulankami. Największy wpływ wywarła na nią najstarsza z sióstr, Amelia Starowieyska, u boku której nabywała doświadczeń w prowadzeniu działalności społecznej.

Róża świadomie wybrała życie samotne, choć jak napisała jej biografka Maria Świątecka, matka „pragnęła widzieć przyszłość najmłodszej córki zapewnioną przez odpowiednie małżeństwo. Z niestrudzonym uporem wprowadzała Różę w życie towarzyskie okolicznych ziemian, woziła po balach i przyjęciach, ale zamierzonego celu nie osiągnęła”. Jej drogą życiową okazało się powiązanie żarliwości religijnej z aktywnością społeczną.

Od 1915 r. Łubieńska mieszkała w Krakowie. Całkowicie poświęciła się pracy społecznej. W 1922 r. założyła Kongregację Pań Dzieci Maryi, która łączyła duchowość katolicką z pracą na rzecz ubogich. Jej działania wspierał metropolita Adam Sapieha, darzący Łubieńską ogromnym zaufaniem. Kongregacja zajmowała się pomocą dla ubogich oraz dla porzuconych lub zaniedbanych dzieci oraz młodocianych. Troską obejmowała osoby pozostające na marginesie ówczesnego społeczeństwa – dzieci niepełnosprawne, nieślubne oraz ich matki, prostytutki.

Pionierską inicjatywą Łubieńskiej było zorganizowanie opieki nad więźniami. W 1925 r. powstało Towarzystwo Opieki nad Więźniami,

tzw. Patronat, obejmujący opieką materialną i moralną więźniów, również po zakończeniu kary, a także wspierający ich rodziny. Łubieńska pełniła funkcję prezesa Patronatu, ale też osobiście wspierała więźniów. Nie zważała przy tym na różnice światopoglądowe. Wiele ciepłych słów poświęcił jej w swych wspomnieniach m.in. Bolesław Drobner, skazany pod koniec lat 30. XX wieku za współpracę z ruchem komunistycznym.

W 1933 r. Łubieńska została wybrana do Rady Miejskiej Krakowa, a w latach 1934-1939 wchodziła jako jedyna kobieta w skład zarządu miejskiego. Niektórzy zarzucali jej współpracę z sanacją, inni, że pozwala wykorzystywać swoje popularne nazwisko. Sama napisała o sobie: „Do żadnych stronnictw politycznych nie należałam, zajmując się stale pracą charytatywną”. Istotnie jej zaangażowanie w radzie koncentrowało się wokół kwestii związanych z opieką społeczną i zdrowiem, a w 1937 r. została prezesem utworzonego wówczas Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Krakowie.

Wrzesień czyli nowe wyzwania

Wraz z wybuchem wojny pojawiła się potrzeba opieki nad uchodźcami i ofiarami działań zbrojnych. Początkowo pomoc organizowano spontanicznie, a wśród głównych inicjatorek znalazła się Łubieńska. Działalność tę opisano w sprawozdaniu powstałego w późniejszym okresie okupacji Polskiego Komitetu Opiekuńczego Kraków-miasto: „Żywiono setki ludzi przejeżdżających przez Kraków, szukano im noclegów, zaopatrywano na drogę, umieszczano dzieci w zakładach”.

4 września 1939 r. pod przewodnictwem arcybiskupa Sapiehy powołany został Obywatelski Komitet Pomocy, który ujął te żywiołowe inicjatywy w organizacyjne ramy. Łubieńska weszła w skład komitetu i wraz z prof. Emilem Godlewskim stanęła na czele Sekcji Charytatywnej. Od listopada 1939 r. kierowała nią samodzielnie. „Zadaniem Sekcji było: niesienie doraźnej pomocy uchodźcom i innym ofiarom wojny, przebywającym lub przejeżdżającym przez Kraków”. Szybko uruchomiono punkty noclegowe, żywieniowe i sanitarne. Jeden z nich

mieścił się na dworcu kolejowym. „Placówka ta, czynna dzień i noc, wydawała przyjezdnym herbatę i chleb oraz udzielała pomocy sanitarnej i lekarskiej” – odnotowano w sprawozdaniu, dodając, że „w tym okresie przepływ uchodźców przez Kraków wynosił ponad kilka tysięcy dziennie, z czego duży procent wymagał pomocy Sekcji”.

Ręcząc swym gardłem

W dniu zajęcia Krakowa przez Niemców kilku członków Komitetu Obywatelskiego i Zarządu Miejskiego zebrało się w budynku magistratu w oczekiwaniu na prezydenta Klimeckiego, który wyjechał na spotkanie wkraczającym wojskom niemieckim, by zapobiec ostrzałowi miasta. Wraz z innymi Łubieńska miała okazję wysłuchać pierwszych niemieckich żądań wobec mieszkańców Krakowa – wydania broni oraz zapewnienia spokoju w mieście.

Na żądaniach nie poprzestano. Edward Kubalski, uczestnik wydarzeń, odnotował w dzienniku: „O godzinie 1½ w południe przybiegł do mnie goniec [...] wzywający wszystkich członków Komitetu Obyw. do ratusza [...]. Stawiliśmy się w komplecie, a więc i panie [...] przybył jakiś starszy wojskowy, który nam oświadczył, iż członkowie Komitetu mają pozostać, jako zakładnicy [...] po raz pierwszy pozostaliśmy w detencji ręcząc swym gardłem za bezpieczeństwo żołnierzy niemieckich”.

Po czterech godzinach zakładników zwolniono, by późnym wieczorem znów ich wezwać, tym razem bez kobiet. Ten pierwszy kontakt z okupantem był wstępem do późniejszych represji, które spadły na Łubieńską. Była wielokrotnie przesłuchiwana i rewidowana, została wyrzucona z mieszkania i zrujnowana materialnie. Niemniej do końca okupacji pozostawała na wolności i nie opuściła Krakowa.

Okupacja

Władze niemieckie wkrótce zażądały ujednoczenia działań pomocowych. Powołano Radę Główną Opiekuńczą, która miała koordynować poczynania charytatywne na terenie Generalnego

Gubernatorstwa. Krakowską agendą RGO była początkowo Rada Opiekuńcza Miejska w Krakowie, przekształcona w lipcu 1941 r. w Polski Komitet Opiekuńczy Kraków-miasto. Róża Łubieńska weszła do zarządu ROM, kierowała dalej Sekcją Charytatywną, która zmieniła nazwę na dział Opieki nad Przesiedlonymi i Uchodźcami. Jednocześnie przewodniczyła działowi Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą. W prowadzone prace angażowała się bez reszty. W zgodnej opinii osób, które zetknęły się z Łubieńską „była nie tyle kierownikiem, co duszą tych wszystkich poczynań”.

W marcu 1940 r. został reaktywowany Patronat, który początkowo pod kierunkiem Łubieńskiej, następnie Zygmunta Klemensiewicza i Marii Zazulowej – jako sekcja Opieki na Więźniami i ich Rodzinami – niósł pomoc więźniom, w szczególności politycznym. Nie było to zajęcie bezpieczne. Zresztą cała aktywność Łubieńskiej w ROM to balansowanie na krawędzi działań legalnych i nielegalnych. Niemcy utrudniali pracę charytatywną ograniczając zakres działania Rady i formy pozyskiwania funduszy. Chcąc pomóc potrzebującym, trzeba było omijać zakazy okupanta. Róża w związku z tymi działaniami była wielokrotnie przesłuchiwana, w czerwcu 1941 r. została odwołana z kierownictwa ROM, a we wrześniu 1942 r. otrzymała od władz okupacyjnych całkowity zakaz zajmowania się pracą społeczną. Pozostawała jednak na wolności i prace pomocowe kontynuowała nielegalnie. Nie wiadomo, dlaczego Niemcy nie zdecydowali się jej aresztować, być może zaważyły arystokratyczne koneksje rodzinne Łubieńskiej.

Powojenna rzeczywistość

W 1945 r. włączyła się w prace Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej, krótko jako jego wiceprzewodnicząca, a do końca istnienia Komitetu, czyli do maja 1949 r. jako kierująca Sekcją Opieki nad Wyszędzonymi i Wracającymi z Obozów Pracy. Pod koniec życia sama doświadczyła biedy. Utrzymywała się ze skromnego zasiłku, którego na kilka miesięcy przed śmiercią została pozbawiona przez komunistyczne władze.

Zmarła 9 lutego 1954 r. Jej siostrzenica Zofia Starowieyska-Morstinowa powiedziała o niej: „Gdybym usiłowała dać jej charakterystykę w możliwie największym skrócie, może wybrałabym tę właśnie jej cechę: ustawiczną, ciągłą gotowość”. Gotowość służenia.

Tekst Anna Czocher

Zdjęcia

Kliknij aby powiększyć Róża Łubińska. Fot. Centralne Archiwum Pielęgniarstwa Polskiego



Róża Łubińska. Fot. Centralne Archiwum Pielęgniarstwa Polskiego

Kliknij aby powiększyć 1935. Róża Łubińska wśród przedstawicieli samorządu Krakowa podczas uroczystości wręczenia obrazu Augusta III Sasa nadburmistrzowi Drezna. Fot. NAC



1935. Róża Łubińska wśród przedstawicieli samorządu Krakowa podczas uroczystości wręczenia obrazu Augusta III Sasa nadburmistrzowi Drezna. Fot. NAC

Kliknij aby powiększyć
Od prawej: Róża Łubińska, Hanna
Chrzanowska, Maria Starowieyska.
Fot. Centralne Archiwum
Pielęgniarstwa Polskiego



Kliknij aby powiększyć
1934, sala „Sokoła”. Róża Łubieńska (siedzi
pierwsza z prawej) na
uroczystościach 25-lecia
kapłaństwa ks. Bogdana
Niemczyńskiego. Fot. NAC



Od prawej: Róża Łubińska,
Hanna Chrzanowska, Maria
Starowieyska. Fot. Centralne
Archiwum Pielęgniarstwa
Polskiego

1934, sala „Sokoła”. Róża
Łubieńska (siedzi pierwsza z
prawej) na uroczystościach 25-
lecia kapłaństwa ks. Bogdana
Niemczyńskiego. Fot. NAC

Podziel się:

Drukuj:

[Drukuj tą stroną](#)

[Generuj PDF z tej stronie](#)